Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 4. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 4 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Proces 11-tu.

(Pięćdziesiątypierwszy dzień rozpraw).

Mowa adwokata Śmiarowskiego.

Z braku miejsca nie zamieściliśmy we wczorajszym numerze ostatniego przemówienia obrony w procesie 11-stu, mec. Śmiarowskiego. Uzupełniamy więc sprawozdanie z 51-szego dnia procesu brzeskiego w numerze dzisiejszym.

Pomieszanie pojęć.

Wobec przepełnionej sali przemawiał ostatni obrońca w procesie brzeskim w sobotę popołudniu **adw. Śmiarowski.**

Mec. Śmiarowski postawił na początku pytanie, **jaka jest właściwie wymowa, sens i znaczenie przemówień obrońców.** Jesteśmy świadkami dziwnego pomieszania pojęć, mówił obrońca. Zatarły się linje demarkacyjne między pojęciem świadka, obrońcy i oskarżonego. Gdyby pozwalał na to obowiązujący kodeks, na ławie obrony obok adwokatów zasiedliby Strug, Thugutt i Rataj.

Przypomnę jeszcze tych

świadków, którzy prosili się prawie żeby ich posadzić na ławie oskarżonych.

Linja obrony idzie jednym ciągiem od zeznań oskarżonych przez zeznania świadków **po linji walki o lepszą w Polsce rzeczywistość.** Byliśmy świadkami stawiania djagnozy tej choroby, która trawi naszą państwowość i dyskusji nad możliwościami jej wyleczenia. Cóż dziwnego, że 18 przedstawicieli adwokatury, nie karjerowiczów nie zjadaczy powszedniego chleba, bierze udział w rozprawie nad tem wielkiem zagadnieniem.

Formalnie chodzi o to, żeby rozstrzygnąć, **jaka jest prawda tych ludzi, którzy siedzą na ławie oskarżonych. Istotnie jednak cały proces odbywa się nie pod kątem widzenia kodeksu karnego, ale kanonów moralnych i etycznych.**

Pierwszy akt oskarżenia.

Pierwszy zarys aktu oskarżenia został poszarpany i podarty na strzępy.

Tu następuje charakterystyka wywiadów marsz. Piłsudskiego z września 1930 r. jako pierwszego aktu oskarżenia.

Mówi się tam o wekselkach, szacherkach i podobnych brudnych sprawach. Z tego aktu oskarżenia nie pozostało nic prócz sensacji jednego dnia.

Kto odpowiada za to, że ówczesny szef rządu p. Piłsudski, był tak źle poinformowany o istotnym stanie rzeczy. W tych wywiadach starano się poniżyć i zbeszcześcić godność oskarżonych.

DRUGĄ PRÓBĄ POMNIEJSZENIA

było oskarżenie prokuratorów, którzy usiłowali **odrzeć działalność oskarżonych z blasków ideowości i odebrać im imię działaczy ideowych.**

Dla prokuratorów rewolucja jest tylko walką o władzę. Mam wrażenie, że prokuratorzy nie do każdego zamachu przykładają tę samą miarę. **Mam wrażenie, że zamachu majowego prokuratorzy nie traktują jako tylko walkę o władzę i zaspokojenie niskich ambicyj.**

GDZIE SIĘ PODZIAŁY WIELKIE HASŁA PRZEWROTU MAJOWEGO?

Tutaj obrońca przystępuje do charakterystyki zamachu majowego. Mec. Śmiarowski przypomina, że rewolucja majowa odbyła się **pod wielkiemi hasłami,** opisuje rolę Piłsudskiego do roku 1926 i wysuwa tezę, że Piłsudski opromieniony działalnością walki z caratem, **miał tytuły do tego, aby wystąpić z walką przeciw nieprawościom.**

Piłsudski w całym szeregu swych wywiadów i artykułów, zamieszczonych w różnych pismach, tę tezę walki konsekwentnie przeprowadzał. Dzięki swej uprzedniej działalności, jak również dzięki tym tezom, **pociągnął za sobą szersze sfery społeczeństwa. Jednakże zszedł z tej linji i te tezy zaprzepaścił a nieprawości obecnie są znacznie większe niż przedtem. Dziś kluby opozycyjne podjęły walkę o to, o co kiedyś walczył Piłsudski.**

Nie dla kawałków partyj.

Następnie obrońca omawia zeznania świadków odwodowych. Stawili się przed sądem działacze polityczni, społeczni, prawnicy, ludzie nauki. Wszyscy stwierdzili wysoki pierwiastek moralny w zjednoczeniu sześciu stronnictw o różnych poglądach. **Zjednoczenie nastąpiło dla obrony moralności a nie „dla kawałków partyj".**

Obrońca przytacza zeznania świadków Niedziałkowskiego, Chądzyńskiego, Bittnera, Rataja, Struga i Thugutta. Zeznania wszystkich tych świadków stwierdziły, **że na pierwszym planie była walka nie o wpływy, nie o stanowiska, nie o władzę, ale o ratowanie i wyciągnięcie państwa z toni,** o hasła z roku 1926, o walkę z nadużyciami i bezprawiem.

Tę przewodnią myśl znajduje się w oświadczeniach stronnictw centrolewu.

Obrońca przytacza ustępy z gazet: PPS., Wyzwolenia i rezolucje krakowskie.

Dlaczego mówią tym samym językiem. Przecież to idzie przez całą Polskę, obejmuje setki tysięcy ludzi. Czem to tłumaczyć?

PROGRAM NAPRAWY WYPADŁ Z RĄK CHORĄŻEGO.

Można to wytłumaczyć tylko jednem: **program naprawy Rzeczypospolitej wypadł z rąk chorążego i został podjęty przez innych. Kto inny usiłuje to zrobić. Już nie jednostka, nie opatrznościowy mąż, to wielka grupa ludzi, którzy widzą, że w Polsce jest źle, więc tworzą siłę, aby to zło zwalczyć. Gdzie jest powiedziane, że nie wolno walczyć ze złem? Gdzie zakaz zbierania się i organizowania?**

Jeżeli niema dyktatury, jak to twierdzą oskarżyciele, to nie może być zakazu, to czyny nie mogą być karane. **Jeśli jednak dyktatura istnieje, to i ona musi się zatrzymać przed progiem tej sali.** Dyktatura nie zawiesiła

NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIOWSKIEJ,

a temsamem i sumień sędziowskich. Dopóki prawo karania należy do sądu

NIE MOŻE ZAPAŚĆ WYROK SKAZUJĄCY!

STRONA MORALNA SPRAWY.

Zkolei obrońca omawia działalność osk. Liebermana i Bagińskiego, których broni i przypomina doniosłą rolę posła Liebermana w procesie w Marmaros Sziget i in., i oświadcza: W nagrodę za to Lieberman został nazwany „kamyczkiem na drodze buta".

Bagińskiego poklepano po ramieniu: „Dobrześ się chłopaczku przysłużył ojczyźnie, ale **poco odesłałeś „Virtuti Militari" i poco jesteś w Centrolewie".**

Szereg obrońców ujmował tę sprawę pod kątem zagadnień politycznych, konstytucyjnych i prawno-politycznych. **Trzeba jednak** — mówi obrońca **zająć się stroną moralną, która za poznaną być nie może.**

Ten, który Polskę zdobył pod hasłami moralności, hasła te porzucił. Wówczas przyszli **inni ludzie, którzy podjęli te hasła,** z wiarą, **że uratują naród.**

Za to im się wyrok skazujący nie należy.

Na tem, wyczerpały się przemówienia obrońców i sprawę odroczono do poniedziałku. W poniedziałek replikował będzie prok. Grabowski ewentualnie prok. Rauze. We wtorek spodziewane są dupliki obrońców.

ZMARŁ GEN. PAU.

Paryż, 3 stycznia. Wczoraj zmarł w Paryżu jednoręki generał Pau, przewodniczący francuskiego Czerwonego Krzyża i organizator armji francuskiej przed wojną, **który w tej dziedzinie oddał Francji wielką przysługę.**

Partja Pracy za Gandhim.

Londyn, 3 stycznia. Przewodniczący opozycyjnej partji pracy Lansbury przesłał wicekrólowi Indyj imieniem partji telegram, w którym daje wyraz zaniepokojeniu z powodu nieustępliwego stanowiska wicekróla w stosunku do Gandhiego. Lansbury oświadcza, że negatywne stanowisko wicekróla jest dla partji pracy niezrozumiałe i o tyle więcej niepokojące, ponieważ Gandhi wyraża gotowość pokojowej współpracy z władzami brytyjskiemi, a przeto **należałoby jego dobrą wolę uwzględnić i dać mu możność wypowiedzenia się we wszystkich sprawach.**

—:o:—

Reszta Asyryjczyków wobec groźby wytępienia.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Jerozolimy: Mające wkrótce nastąpić przyjęcie Iraku do Ligi Narodów i pozostające w związku z tem ogłoszenie samodzielności tego państwa wywołało wśród reszty Asyryjczyków, którzy w liczbie pół miljona mieszkają w Iraku silne zaniepokojenie. **Asyryjczycy są to bądź katolicy, bądź nestorjanie.** Językiem ich jest jeszcze teraz aramejski. Potomkowie dawnych Asyryjczyków obawiają się, **że będą wytępieni przez Arabów i Turków.** Ich patrjarcha Jezus Szymon został upoważniony przez naczelników szczepów do podjęcia kroków, aby zorganizować emigrację Asyryjczyków z państwa Iraku. Asyryjczycy wystosowali apel do komisji mandatowej Ligi Narodów, w którym proszą by im **przydzielono terytorjum w jednem z państw sąsiednich, najlepiej w Syrji, ponieważ inaczej będą zupełnie wytępieni.**

—X—

Japończycy tłumaczą się.

Moskwa. 3. I. PAT. Jak podaje prasa sowiecka, japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat w sprawie przedsięwziętej przez wojska japońskie akcji przeciw Czin-Czou.

Komunikat zarzuca Czang-Hsue-Liangowi prowadzenie gry podwójnej, obliczonej z jednej strony na sukcesy wewnętrzne, z drugiej na efekt międzynarodowy. Na wewnątrz Czang-Hsue-Liang proklamował konieczność obrony Czin Czou, **dla zagranicy natomiast zarządził on w międzyczasie ewakuacje swoich wojsk z tego rejonu w nadziei, że propaganda niesprzeciwiania się spowoduje interwencję obcych mocarstw.**

Wycofanie wojsk japońskich z Czin Czou stanowi według słów komunikatu **manewr, obliczony na uspokojenie czujności czynników japońskich. Czang-Hsue-Liang** miał **pozostawić w rejonie Czin Czou znaczne oddziały,** których celem ma być dokonywanie walki dywersyjnej na tyłach japońskich.

WOJSKA JAPOŃSKIE W CZIN-CZOU.

Tokjo 3 stycznia. (PAT). Agencja Rengo donosi, **że wojska japońskie wkroczyły dzisiaj do Czin-Czou, przyjmowane entuzjastycznie przez ludność miasta.**

JAPOŃCZYCY ZAJMĄ PEKIN I TIEN-TSIN?

Moskwa, 3 stycznia. (PAT). Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wedle kursujących tam pogłosek Japonja nie zadowoli się zajęciem Czin-Czou, lecz akcję swoją posunie dalej na południe, zajmując Pekin i Tien-Tsin.

Polsko-austrjackie rokowania clearingowe rozbite.

Wiedeń. 3. I. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" podaje przebieg rokowań clearingowych między Polską a Austrją. W pierwszem stadjum rokowań postawiła Polska żądanie, **by wszystkie wzajemne długi i pretensje zostały do clearingu włączone. Żądanie to Austrja odrzuciła.** Po dłuższej przerwie, wywołanej tą różnicą zdań rozpoczęły się **ponowne rokowania z uwzględnieniem stanowiska austrjackiego, by jedynie obrót towarowy został włączony do clearingu.** Rokowania te ponownie rozbiły się, ponieważ bilanse handlowe z Polską są dla Austrji silnie bierne i ponieważ **Polska domaga się zapłaty za dostarczony węgiel we frankach szwajcarskich.**

—0—

DELEGACJA POLSKA NA ZJAZD SZEFÓW BIUR PRASOWYCH.

W dniu 7 bm. wyjeżdża do Kopenhagi naczelnik wydziału prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Przesmycki, który jako delegat Polski weźmie udział w konferencji międzynarodowej szefów biur prasowych, rozpoczynającej się w dniu 9 bm.

Wraz z naczelnikiem Przesmyckim udają się do Kopenhagi referenci wydziału prasowego MSZ., p. Ruecker i p. Librach. **W konferencji wezmą udział szefowie biur prasowych wszystkich państw, należących do Ligi Narodów.**

—:o0:—

BELGJA ZAMÓWIŁA WIELKĄ ILOŚĆ SAMOLOTÓW WOJSK. W ANGLJI.

Londyn, 3 stycznia. Rząd belgijski zamówił w Anglji samoloty wojskowe na ogólną sumę 300 tysięcy funtów szterlingów. **Zamówienie to, największe, jakie kiedykolwiek zrobiło obce państwo w Anglji, otrzymały zakłady Fairey Aviation Co.**

Wygrane dolarówki.

W sobotę odbyło się ciągnienie dolarówki. **Wygrana 12.000 zł. padła na nr.** 969.307. **Po 3.000 dol.** wygrały numery: 1.405.354, 459.794, **po 1000 dol.** nry: 1.035.420, 122.506, 784.723, 284.144, 1.440.507, 355.893, 461.719, **po 500 dol.** nry: 738.166, 1.191.719, 934.636, 745.747, 833.924, 1.038.722, 755.578, 1.198.462, 963.685. 1.200.129.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV karny.
Dnia 2 stycznia 1932 r.
IV. Pr. 1/32.

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31 grudnia 1931 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 351 z 31 grudnia 1931 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej p. t. Salome i Johanaan w ustępie od słowa „bezprawne" do słowa „oprawców", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z § 300 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego ustępu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący — Protokolant
Dr. Hubl w. r. — Kłodziński w. r.
Wiceprezes Sądu okr.

Za zgodność: Sekretarz (podpis nieczytelny).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 4: św. Eugenjusza.
Wtorek 5: św. Telesfora.
Wtorek 5: wsch. słońca o godz. 7.58, zach. o 16.12.

———o———

DESZCZ. Tegoroczna zima upłynie prawdopodobnie przy zmieniającej się ustawicznie pogodzie. Jeszcze w sobotę mieliśmy w Krakowie kilkustopniowy mrozik i cieniutką warstwę śniegu, gdy już wczoraj rozdeszczyło się na dobre. Przy temperaturze + 1% C. o 9 rano zaczął padać śnieg, by po chwili przejść w deszcz, który siekł niemiłosiernie przez cały dzień. Miasto formalnie tonęło we wodzie a dozorcy domów mieli żmudną pracę z oczyszczaniem chodników. Barometr spadł znacznie. Ślizgawka w Sokole krakowskim została wiodła na całej linji.

DEFINITYWNY WYNIK ZBIÓRKI SYLWESTROWEJ NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Według ostatecznych obliczeń, zbiórka „Sylwestrowa" na cele Pogotowia ratunkowego w Krakowie przyniosła kwotę 3.359 zł. 43 gr. W porównaniu z rokiem poprzedzającym, zeszłomiesięczna zbiórka wykazała zwyżkę o 200 zł. Zebrana kwota zostanie użyta w pierwszym rzędzie na remont karetek ratowniczych dla usprawnienia akcji Pogotowia.

Z SERJI NAGŁYCH ZASŁABNIĘĆ. Onegdaj donosiliśmy o mnożących się wypadkach nagłych zasłabnięć na ulicach miasta, gdy znowu kronika Pogotowia ratunkowego zarejestrowała nowy wypadek nagłego zasłabnięcia w ostatnią sobotę w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przy ul. Lubelskiej. Chorą okazała się Marja Rospondówna l. 21, służąca z Liszek, którą opatrzył lekarz dyżurny i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

ŚLADAMI ROBINSONA. Do policji zgłosiła się p. Honorata Kurdanowa, zam. przy ul. Barakowej 1 i doniosła, że syn jej Stanisław wydalił się z domu i dotąd nie powrócił.

ZRANIONY BRZYTWĄ NA WESELU. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj do wsi Rząska pod Krakowem, gdzie Michał Ochoński, l. 21, wyrobnik, został zraniony brzytwą w czasie uczty weselnej. Broczącego krwią biesiadnika opatrzył lekarz dyżurny, poczem przewiózł go do szpitala chirurgicznego św. Łazarza.

ZACZADZIŁ SIĘ. Jan Szklarz (l. 25), robotnik z Borku Fałęckiego nocował w domu przy ul. Tatarskiej 1. Wczoraj skutkiem czadu wydobywającego się z piecyka koksowego omdlał, tak, że sąsiedzi wezwali pomocy lekarza Pogotowia ratunkowego, który opatrzył go i przewiózł do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na szkodę p. Jana Korbla, zam. przy ul. Karmelickiej 70 skradziono z ganku rower wartości 200 zł. — Włamano się do mieszkania p. Władysława Łachuta przy ul. Sarmackiej 4 i skradziono złoty zegarek damski ze złotym łańcuszkiem. Policja aresztowała Józefa Zołędzia (l. 18) za kradzież kieszonkową 140 zł. na szkodę p. Stanisława Wojtaszka. Nadto przytrzymano 4 osoby za włóczęgostwo, 2 osoby za przekroczenie dozoru policyjnego, trzy poszukiwane przez sądy do odbycia kary, trzy za niedozwolony powrót do Krakowa i dwie za żebractwo.

:o0o:

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Don Pasquale" (opera — premjera — gość. wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazurek).
Wtorek: „Poprostu — truteń" (ceny zniżone).
Środa 6 stycznia popoł. „Betleem polskie" (ceny najniższe), wiecz. „Dziewczyna i hipopotam".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ADRIA: „Krwawy wschód".
APOLLO: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin).
BAGATELA: „Panna-wdówka".
SŁOŃCE: „Hrabina Paryża i apasz".
ŚWIT: „Święty Antoni Padewski".
SZTUKA: „Tragedja amerykańska" (Sylwja Sidney i Filip Holmes).
UCIECHA: „Burza nad Zakopanem".
WANDA: „Ben-Hur" (Ramon Novarro).
WARSZAWA: „Czterech djabłów".

———o———

DZIŚ PREMIERA OPERY G. DONIZETTI'EGO „DON PASQUALE" Z WYSTĘPEM ADY SARI. W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się pierwsze w Krakowie przedstawienie opery komicznej G. Donizetti'ego „Don Pasquale". Fabuła Camerano tematycznie spokrewniona z Rossini'owskim „Cyrulikiem Sewilskim", znalazła realizację muzyczną mistrza bel canto G. Donizetti'ego, pełną zawiłych problemów interpretacji wokalnej. Niewątpliwie przeto, wielka sztuka Ady Sari, kreującej wśród niezwykłych sukcesów partję Noriny na najwybitniejszych scenach operowych będzie i dla Krakowa wybitną atrakcją artystyczną. Partnerami świetnej artystki będą, cieszący się pełnem uznaniem krakowskich melomanów i prasy pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek i A. Mazurek. Operą, wyreżyserowaną przez p. J. Stępniowskiego, dyrygować będzie dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO. Jutro pierwszy raz po cenach zniżonych komedja Br. Winawera „Poprostu-truteń", we środę powtórzenie ostatniej nowości angielskiej, komedji „Dziewczyna i hipopotam". W przygotowaniu „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej.

„PARADA KRAKOWSKA", wykonana przez zespół „Wesołego Świerszcza" w sali Bolońskiego, spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem. Kapitalne piosenki pana Storczaka, dowcipne skecze i żywiołowe tempo zapewnia „Paradzie Krakowskiej" długotrwałe powodzenie. „Parada Krakowska" wystawiona będzie dziś 4, oraz 5, 6, 7, 8, o godzinie 7.20 i 9.20.

Zwalczanie żebractwa na terenie m. Krakowa.

W roku 1930 rzucono myśl zajęcia się zwalczaniem plagi żebractwa na terenie m. Krakowa, podjętą następnie na walnem zebraniu Stow. Pań Miłosierdzia. Po porozumieniu się z krakowską kongregacją kupiecką, zawiadomieniu magistratu, oraz po zjednaniu dla akcji zwalczania żebractwa pomocy policji, Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia rozpoczęło w lipcu ub. r. akcję zjednywania kupców, którzy przez plakiety z wizerunkiem św. Wincentego a Paulo dostawali napisy na kartkach: „Wpłata na rzecz ubogich uiszczona, żebrakom wstęp policyjnie wzbroniony". Kupcy deklarowali dowolne wkładki miesięczne do nowopowstałej Sekcji Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, a żebraków odsyłano na ul. Warszawską 6, gdzie Panie Miłosierdzia urzędują stale od sierpnia w godzinach od 9—11 rano, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Zgłosiło się 252 żebraków, z pomiędzy których, po zbadaniu ich stosunków familijnych i finansowych, wzięto w opiekę 120, zapewniając im na razie obiady lub wiktuały, zależnie od wyboru. Oprócz tego płacono niektórym za mieszkanie. Umieszczono 9 starców w schroniskach, zakupiono 5 sienników. Od 1 sierpnia do 26 listopada rozdano 2011 bonów na wiktuały, 4195 bonów na obiady, 7 sztuk ubrań, 5 sztuk obuwia, 6 sztuk pościeli, 2 sztuki bielizny. Dochód ogólny od 1 lipca do 26 listopada ub. r. wynosił 4700 zł 85 gr., rozchód 3697 zł. 99 gr. Od 1 listopada otwarta została bezpłatna herbaciarnia dla ubogich zostających w opiece Sekcji. Śniadań wydano w listopadzie 1032. Sekcja wystarała się o bezpłatne kąpiele w Domu noclegowym dla swych ubogich. Odprawiane są stale Msze św. dla ubogich w kaplicy OO. Misjonarzy (ul. św. Filipa 17) o 8 rano w każdą niedzielę. Wydano 14.000 odezw w sprawie ubogich i żebraków, oraz 10.000 deklaracyj celem poparcia akcji zwalczania żebractwa. Wystarano się dla kilku ubogich o bezpłatne umieszczenie w Domu noclegowym, oraz o posady, a dla jednego ubogiego o pieniądze na drogę do Warszawy, gdzie miał zapewnioną pracę.

Do Sekcji zwalczania żebractwa przystąpiły też kościoły i klasztory, płacąc na śniadania dla ubogich. A ponieważ po niedzielnem nabożeństwie dostają ubodzy bezpłatne śniadanie (herbatę i kromkę chleba), przeto mają zapewnione śniadania 4 dni w tygodni. Sekcja urządziła wystawę mebli, dywanów i kilimów na ul. Florjańskiej nr. 28, celem przysporzenia dochodu. Na gwiazdkę każdy ubogi dostaje podarunki wartości 22 zł. 45 gr. Każdy ubogi dostaje 50 kg. węgla, a 44 ubogich dostaje nowe buciki z magazynu tak zawsze ofiarnego p. Kapery, który daje na ten cel obuwie po znacznie zniżonej cenie. Szereg firm ofiarowuje względnie sprzedaje po znacznie zniżonych cenach towary spożywcze oraz odzież, za co Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia składa im gorące podziękowanie.

———o———

Radio.

Poniedziałek 4 stycznia 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy, 15.15 Transmisje z Warszawy; 15.50 i 16.40 Płyty gramofonowe; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10 Odczyt z Warszawy; 17.35 Muzyka salonowa; 18.50 Rozmaitości; 19.15 i 10.35 Płyty gramofonowe; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.45 Transmisje z Warszawy; 20.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 15.05 Komunikat Polskiego Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 16.00 Wł. Włoski: Pogadanka dla ogrodników; 16.40 Szopka harcerska — Marji Kapiszewskiej w radjofonizacji i reżys. H. Reutt-Tymienieckiej; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. K. Hartleb: „Jak wyglądało miasto w epoce piastowskiej, charakter i obrazy jego życia"; 19.40 Komunikat Strażactwa Śląskiego.

Lwów, (380.7) G. 15.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Arzt-Jampolskiej; 16.40 Płyty gramofonowe i Silva rerum; 18.50 Rozmaitości; 19.15 ? ? ? Trzy pytajniki w opracowaniu p. M. Nowiny; 20.00 „Dusza przyrody w muzyce" wygłosi p. dr. St. Łobaczewska. Transmisje na wszystkie stacje polskie; 22.50 Muzyka lekka i tan. w wykonaniu zespołu mandolinistów „Hejnał".

Sport.

Kanadyjczycy w Krakowie.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o zawodach Kraków—Kanada podajemy przebieg gry. Wyniki poszczególnych tercyj brzmiały 2:0, 3:0, 3:0. Kanadyjczycy przez cały niemal czas gry nie schodzili z połowy Krakowa. Urządzili oni sobie trening na jedną bramkę tembardziej, że drużyna krakowska grała całkowicie defenzywnie. Goście pokazali grę piękną, nigdy do tej pory w Krakowie nie oglądaną, nie wysilali się jednak zbytnio. W drużynie krakowskiej wyróżnił się doskonałą grą bramkarz Bauer, który dostał gratulacje od Kanadyjczyków. Sędziował p. Osiek.

Publiczność w liczbie około 3 tys. głośno objawiała swe niezadowolenie z powodu wprowadzenia jej w błąd. Zawody reklamowano bowiem jako spotkanie Kanady z reprezentacją Polski, a nie z reprezentacją Krakowa, jak było w rzeczywistości. Organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia. — W trzeciej tercji publiczność niejednokrotnie przekraczała granice lodowiska. Przeciągające się odmiatanie śniegu z lodowiska niecierpliwiło publiczność i graczy kanadyjskich, którzy w końcu sami pomagali kijkami usuwać śnieg z boiska.

Zapowiedziane na niedzielę spotkanie Kanada—Polska nie odbyło się z powodu odwilży. Na nienadającym się do normalnej gry terenie spotkały się dwie drużyny kombinowane kanadyjsko-polskie. Wygrała mecz drużyna, w której w bramce i ataku grali Kanadyjczycy, a w obronie Polacy, przeciw drużynie polskiej zasilonej kanadyjską obroną. Wynik zawodów brzmi 1:0 dla pierwszych. **(ak.)**

Dwie niezasłużone porażki polskich hokeistów w Katowicach.

W sobotę rozegrane zostały na zakończenie międzynarodowego turnieju hokejowego w Katowicach, dwa mecze, a mianowicie: Polska I team — Wiener E. V. i Polska II team — Brandenburger E. V.

W obu meczach drużyny nasze poniosły porażki przegrywając z Austrjakami 0:1 (0:0, 0:0 0:1), a z Niemcami — 0:2 (0:1, 0:0, 0:1).

Austrjacy zawdzięczają swą wygraną mimo wyraźnej przewagi Polaków fenomenalnie grającemu bramkarzowi Weissowi.

W czasie meczu z Austrją Kryger uderzony lokciem w szczękę upadł tak nieszczęśliwie, że został zniesiony z boiska.

Publiczności tylko 2.000.

WAWEL ULEGŁ W MECZU BOKSERSKIM drużynie IKP. (Łódź) w stosunku 8:6.

Fala procesów na tle komornego.

Prawie we wszystkich sądach, choćby tylko na terenie m. Krakowa, wzmaga się obecnie fala spraw spornych między kupcami a właścicielami lokali sklepowych. Wśród przesuwającej się fali w sądach widać prawie wyłącznie kupców i handlarzy żydowskich w otoczeniu „swych" mecenasów oraz chrześcijańskich właścicieli domów w charakterze oskarżonych czy pozwanych.

Procesy są przewlekłe. Skarżący żyd lokator czepia się jakiegoś punktu umowy czy ustawy, wytacza spór, adwokat zrobi resztę, sprawa toczy się w Sądzie Rozjemczym dla spraw najmu przez kilka terminów, potem idzie przed Sąd grodzki cywilny, wreszcie Odwoławczy i t. d. Upływają miesiące, lata — kupiec lokator nie płaci ani zaległego, ani bieżącego czynszu, bo „sprawa w sądzie", za to właściciel ma nakazy, egzekucje, licytacje. Są to te stroski, które z dodatkiem ustaw o podwyższeniu podatków państwowych i gminnych od nieruchomości, według skali bieżących „dochodów" opartych na tych właśnie zaczepionych stawkach czynszowych, obrzydzają życie właścicielowi realności i w konsekwencji wiodą go przed sądy.

:o0o:

Nawet kalwini protestują

przeciw projektowi ustawy małżeńskiej.

Z parafji Ogrodzieniec w woj. kieleckiem nadeszła lista z podpisami Polaków wyznania kalwińskiego, co dowodzi, że w obronie świętości i nierozerwalności małżeństwa gotowi stanąć i ci nawet, których wyznanie jest pod tym względem bardziej tolerancyjne. Ludność prawosławna również solidaryzuje się w wielu miejscowościach z katolikami.

ZEBRANIE PROTESTACYJNE W GRODNIE.

Dnia 27 grudnia 1931 roku odbyło się w Grodnie w sali przy kościele O. O. Franciszkanów parafjalne zebranie, na którem wyczerpujący referat na temat „Projekt nowego prawa małżeńskiego a zasady katolicyzmu" wygłosił poseł z okręgu grodzieńskiego p. **R. Puljan** (Ch. D.).

Rzeczowe i interesujące wywody prelegenta spotkały się z niezwykle gorącem przyjęciem zebranych w liczbie około 200 osób parafjan. Po referacie przyjęto jednogłośnie rezolucję protestującą przeciwko wprowadzeniu w życie projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Z Zagórza.

ZEBRANIE W KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Pod koniec grudnia w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła" odbyło się manifestacyjne zebranie w kwestji żydowskiej, przy udziale około 350 osób. Wiec poprzedziła żywa agitacja przy pomocy ulotek i propagandy miejscowych akademików. Przewodniczył p. Szwed Franciszek, vice-przewodniczącym był p. Dobosz Zbigniew, a sekretarzem p. Lipiński Władysław. Po zagajenu p. Dobosza — referat, obrazujący szkodliwy wpływ żydostwa w Polsce, wygłosił p. Babyrycz Franciszek ze Lwowa. Przemówienie zakończył p. Babyrycz słowami: „Czas by Mickiewiczowski Jankiel przestał grać na cymbałach!"

W dyskusji zabierał głos p. Rut wskazując na trudność praktycznego realizowania bojkotu. W zakończeniu Przewodniczący wykazał zależność prowadzenia akcji antyżydowskiej od pomyślnej akcji współdzielczej i ruchu abstynenckiego.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji postanowiono bojkotować żydów, stworzyć współdzielnie, przeprowadzić plebiscyt antyalkoholowy i opowiedzieć się za „numerus clausus". Wniosek o urządzenie plebiscytu będzie omawiany na Radze Gminnej już w najbliższych dniach. Akcja organizowania współdzielni jest w toku.

Następnie dwaj akademicy Grodnianie kolejno przedstawili zebranym rzeczywisty przebieg zajść na wyższych uczelniach, zwracając się do chrześcijańskiego społeczeństwa z płomiennem wezwaniem do popierania swego przemysłu i handlu.

Pełne zapału i mocy przemówienia wywarły na słuchaczach olbrzymie wrażenie.

Rola kobiety w dzisiejszych czasach.

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Wiadomo jest nam z historji, że dużą rolę w życiu narodu polskiego odgrywała kobieta. Nie brała ona wprawdzie udziału w rządach, ale w chwilach niebezpieczeństwa Ojczyzny przez swoją odwagę dodawała otuchy walczącemu rycerstwu. Przykład takiego męstwa dała nam Chrzanowska. Wojska, upadając na duchu, chciały poddać Trembowlę w ręce Tatarów. Ona swojem stanowczem powiedzeniem, że woli wysadzić zamek w powietrze wraz z wojskiem i zginąć, natchnęła rycerzy taką odwagą, że walcząc dalej, doczekali się odsieczy Sobieskiego. Czasy porozbiorowe, ucisku, niewoli były świadectwem cichego poświęcenia się kobiety polskiej. Wróg nie zdołał zabić ducha narodu dzięki polskiej kobiecie. Ona to uczyła dziatwę takiej miłości Boga i Ojczyzny, że wychowała pokolenie, oddające siły i życie dla Ojczyzny. Polska kobieta nie bacząc na łzy i niedole, stała się twierdzą polskości w zaciszu domowem.

Przyszła wojna światowa a z nią przyszła wolność Ojczyzny. Wyśniona chwila radosna i oczekiwana została owiana jakby mgłą. Zdeprawowanie, które przemocą wpajali wrogowie w zbiorową duszę Polski, różne tendencje bolszewickie unoszą się w dzisiejszej atmosferze. I gdzież jest siła uodporniająca kobiety? Jesteśmy wszędzie, jako posłanki do Sejmu, jako profesorki i nauczycielki; jesteśmy w najbiedniejszych i w najwpływowszych domach. Przez ręce nasze przechodzi tak, jak dawniej, o ile nie w większym zakresie, wychowanie młodzieży. Walka o byt, już nie o dobrobyt pochłania nasze siły. Nędza zaglądać zaczyna wszędzie, zarówno do chaty wieśniaczej, jak rzemieślnika i inteligenta. Lecz my nie możemy być zapatrzone w materjalny byt. Znowu potrzeba wykrzesać nową ideę, tak potrzebną dzisiaj, znowu musimy się stać sumieniem narodowym. W dzisiejszej walce politycznej, w zacietrzewieniu partyjnem musimy dbać o etykę. Musimy pamiętać, że nie zabarwienie polityczne, ale charakter stanowi wartość człowieka. Musimy domagać się, ażeby wreszcie przestało istnieć niszczenie jednej warstwy przez drugą. Bo jaką korzyść ma z tego rząd i społeczeństwo?

Dobrobyt klasy średniej został zniszczony przez dewaluację. Dzisiaj niszczy się rolników. Dlaczego ze zniżką produktów rolnych nie przyszła zniżka wyrobów przemysłowych? Czy taka polityka usunie bezrobocie? Gdzie nasz Sejm i nasze posłanki. To jedna kwestja a druga jeszcze ważniejsza — to sprawa nierozerwalności małżeństwa. Stanowisko kobiety polskiej powinno być jasne. Nie można rozluźnić etyki rodzinnej pod żadnym względem. Małżeństwo jeśli nie ma cech trwałości, to nie zdoła wychować należycie młodego pokolenia. Nie możemy zapatrywać się na wschodnią bolszewicką Rosję, ani na Zachód. Francja wyludniła się sama przez nieuszanowanie etyki katolickiej. Nie możemy zgodzić się, aby dla ułudy osobistego szczęścia dzieci pozbawione były ojca lub matki

Obecne czasy to czasy szukania nowych dróg. Kobiet polska nie może bać się nazwy zacofanej. Musi stać po stronie Kościoła katolickiego. Nauka Chrystusowa przetrwała wieki, a naród oparty na niej, mimo ciężkich prób i walk zwycięży i pokona wszystkie trudności.

F.

—X—

Najważniejsze wydarzenia 1931 roku.

STYCZEŃ.

3. Zgon marsz. Joffre'a.
7. Eskadra włoska przybywa do Brazylji.
19. Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.
22. Upadek gabinetu Steega we Francji.
26. Utworzenie rządu Lavala.
27. B. B. po oświadczeniu p. Sławka odrzuca interpelację w sprawie Brześcia.

LUTY.

13. B. B. uchwala nierealny budżet.
14. Dymisja rządu gen. Berenguera.
16. Wyrok w procesie Jagodzińskiego.
18. Aznar tworzy nowy rząd w Hiszpanji.

MARZEC.

6. Układ Gandhiego z wicekrólem.
12. Sejm ratyfikuje traktat z Niemcami.
17. Plan unji celnej Austrji i Niemiec.
24. Początek konferencji paneuropejskiej.
29. Powrót min. Piłsudskiego z Madery.

KWIECIEŃ.

5. Dymisja rządu Mironescu.
13. Skazanie Polańskiego na 10 lat.
14. Abdykacja Alfonsa XIII.
15. Zamora staje na czele nowego rządu w Madrycie.
24. Większość sanacyjna uchwala ustawę o wydzierżawieniu linji Śląsk—Gdynia.
27. Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

MAJ.

13. Doumer prezydentem Francji. Klęska Brianda.
18. Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.
19. Rada Ligi odsyła sprawę „Anschlussu" do Trybunału Haskiego.
26. Dymisja gabinetu p. Sławka.
27. Pułk. Prystor tworzy nowy rząd.
31. Manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu. Wybory w Rumunji.

CZERWIEC.

3. Zgon pos. Dąbskiego.
6. Bruening i Curtius w Chequers.
16. Dymisja rządu Endera.
20. Propozycja Hoovera w sprawie moratorjum.
21. Buresch kanclerzem w Austrji. Wybory w Bułgarji.
22. Pułk. Pieracki mianowany ministrem spraw wewnętrznych.
28. Wybory na Węgrzech i w Hiszpanji.
29. Dymisja rządu Liapczewa.
30. Pułk. Kostek-Biernacki wojewodą.

LIPIEC.

4. Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.
6. Francja przyjmuje plan Hoovera.
13. Bankructwo Danatbanku.
14. Zamknięcie banków i giełd w Niemczech.
18. Bruening i Curtius w Paryżu.
20. Konferencja w sprawie położenia Niemiec w Londynie.
27. Mac Donald i Henderson w Berlinie.

SIERPIEŃ.

4. Śmierć min. Czerwińskiego.
7. Bruening i Curtius w Rzymie.
12. Maj. Jędrzejewicz ministrem oświaty.
19. Dymisja rządu hr. Bethlena.
22. Utworzenie rządu hr. Karoly'ego.
25. Utworzenie rządu koalicyjnego w Anglji.
29. Zamordowanie pos. Hołówki w Truskawcu.
31. Ugoda Watykanu z rządem włoskim w sprawie Akcji Katolickiej.

WRZESIEŃ.

1. Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.
2. Sądy doraźne w całej Polsce.
3. Austrja i Niemcy rezygnują z unji celnej. Nowa konstytucja Jugosławji.
7. Otwarcie Zgromadzenia Ligi Narodów.
12. Przyjazd Gandhiego do Londynu.
13. Zamach stanu Pfriemera.
18. Japończycy obsadzają Mandżurję.
21. Anglja znosi parytet złota.
25. Śmierć hr. Skrzyńskiego.
27. Laval i Briand w Berlinie.

PAŹDZIERNIK.

1. Otwarcie sesji Sejmu.
7. Rekonstrukcja rządu Brueninga.
11. Wyjazd min. Piłsudskiego do Rumunji.
14. Dymisja gabinetu Zamory.
16. Bruening otrzymał w Reichstagu większość.
22. Laval w Nowym Jorku.
23. B. B. uchwala kagańcowy regulamin Sejmu.
25. Grandi w Berlinie.
26. Początek procesu 11-stu więźniów brzeskich.
27. Zwycięstwo wyborcze konserwatystów w Anglji.
29. Powrót min. Piłsudskiego z Rumunji.
30. Zaburzenia na uniwersytetach polskich.

LISTOPAD.

2. Powrót Lavala z Ameryki.
5. Utworzenie nowego rządu Mac Donalda.
8. Wybory w Jugosławji.
9. Odroczenie sesji Sejmu i Senatu.
16. Grandi w Waszyngtonie.
17. Wicemin. Stamirowski podsekretarzem stanu w prezydjum Rady Ministrów.
20. Kortezy ogłaszają Alfonsa XIII za wyjętego z pod prawa.

GRUDZIEŃ.

1. Zakończenie konferencji „Okrągłego Stołu".
2. Min. Marinkowicz w Warszawie.
9. Min. Zaleski w Londynie.
10. Zamora wybrany prezydentem Hiszpanji.
18. Uniewinnienie Pfriemera i wspólników.
22. Przesilenia w Nankinie i Tokio.
23. Senat amerykański przyjmuje moratorjum Hoovera. Raport komitetu ekspertów w Bazylei.
27. Gandhi przybywa do Bombaju.

Z całego świata.

Nowy Zeppelin — „cud świata".

W ciągu bieżącego miesiąca Niemcy mają przystąpić do budowy nowego sterowca powietrznego, oznaczonego L. Z. 129. Pojemność jego wynosić będzie 200.000 metrów kubicznych, długość 247 metrów, a wewnątrz mają być urządzone dwa pokłady spacerowe o długości 15 mtr. Zeppelin będzie w stanie poza załogą przewozić 52 pasażerów i 8 ton frachtu i poczty. Koszta budowy wynosić mają około 10—12 miljonów marek.

—o—

ŻWIR POMEKSOWY ZASYPAŁ SZEŚCIORO DZIECI. W Posilippo pod Neapolem zdarzył się przerażający wypadek. Wskutek osunięcia się zbocza góry, olbrzymie masy żwiru pomeksowego zasypały cześcioro bawiących się dzieci. **Wydobyto trzech chłopców żywych i trzy trupy.** Pokłady żwiru są pochodzenia wulkanicznego, a eksploatacja ich odbywa się na wielką skalę.

2-METROWE PŁOMIENIE GAZU NA ULICACH LONDYNU. W pobliżu Banku Angielskiego w Londynie nastąpił w tych dniach wybuch gazu, prawdopodobnie wskutek złego uszczelnienia poszczególnych rur gazowych. Płomienie, wydobywające się z ziemi dochodziły do 2 metrów wysokości. **Prawie wszystkie szyby w okolicznych domach zostały rozbite.** Straż ogniowa zlokalizowała pożar.

CZY WIECIE, ŻE... W miastach jest więcej łysych, niż na wsi, a wśród pracowników umysłowych łysina jest bardziej rozpowszechniona, niż wśród pracowników fizycznych. **Chustka do nosa** weszła w użycie po raz pierwszy w Wenecji w XVI wieku, a w Niemczech w połowie XVII wieku, przyczem uważana była jako luksus. **Górnicy w Ameryce używają ślimaków do badania jakości wody,** gdyż stworzenia te są bardzo wrażliwe na skład wody i o ile w wodzie znajdują się bakterje chorobotwórcze lub szkodliwe składniki mineralne, ślimaki zdychają po upływie najdalej pół godziny.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc Styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Akademicka Wieża Babel w Paryżu.

Francja jest nadał centrum intelektualnem świata. O tem, że nic się pod tym względem od czasów przedwojennych nie zmieniło, że przeciwnie zasięg siły atrakcyjnej katedr uczelni francuskich rozszerzył się na najdalsze zakątki globu, świadczą dane o studentach obcokrajowcach, podane poniżej.

W roku zeszłym było tych studentów we Francji około 15.000, w czem połowa w Paryżu Nie wliczamy w to studjujących na „uczelniach wolnych“ obcokrajowców, których liczba wynosiła około kilku tysięcy. Ciekawy jest podział narodowościowy. Przodują Rumuni, cieszący się zresztą specjalną opieką rządu francuskiego (140 stypendjów rocznie), a wysyłający 2560 akademików, w czem w samym Paryżu 1490, dalej Polacy 2490, Niemcy 1015, Bułgarzy 1015, Rosjanie 960. Anglicy 730, Czesi 713, Stany Zjednoczone 605, Jugosłowianie 513, Chińczycy 488, Grecy 455, Egipcjanie 361, Szwajcarzy 269, Węgrzy 262, Włosi 219, Łotysze 200, Litwini 185, Turcy 167, Luksemburczycy 155 (!), Persowie 152, Kochinchińczycy 151, Syryjczycy 152, Palestyńczycy 126, Szwedzi 119, Austrjacy 110, Belgowie 108, Anamici 105, Peruwjanie 70, Kanadyjczycy 66, Australijczycy 44, Japończycy 43.

Dzieląc na większe grupy terytorjalne otrzymamy: Polska, Mała Ententa, państwa bałtyckie, naddunajskie i bałkańskie — 8503, Europa Zachodnia i Szwecja — 2515, Rosja — 960, Daleki Wschód — 748, Bliski Wschód — 654, Stany Zjednoczone — 605, Kanada — 66, Peru — 70, Australja — 44.

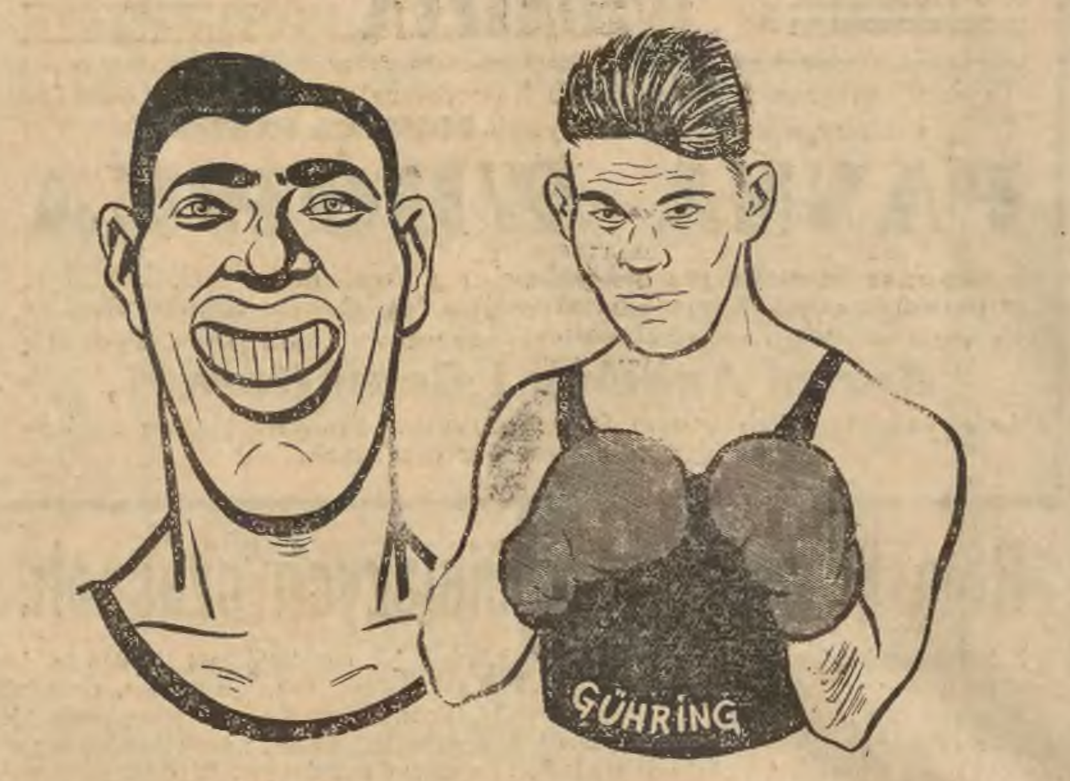
Jest to statystyka ze źródeł francuskich; są w tem dość znaczne nieścisłości, jak np. zaliczanie żydów-obywateli Polski do rubryki Polaków (liczba Polaków jest w istocie znacznie mniejsza) i zaliczenie Ukraińców, Gruzinów i całej wogóle emigracji z b. imperjum rosyjskiego do rubryki „Rosjanie“. Mimo to jednak cyfry powyższe dają ciekawy obraz mieszaniny ras, religji i narodów, której terenem sa uczelnie francuskie.

Ruch wydawniczy.

Kalendarz „RYCERZA NIEPOKALANEJ“ na rok 1932 już opuścił prasę, wydany nakładem znanego Wydawnictwa OO. Franciszkanów w Niepokalanowie, poczta Teresin Sochaczewski (woj. warszawskie). Kalendarz ten, bogato ilustrowany, zawiera m. in. szereg pięknych wierszy, nowel i opowiadań, działy: rzeczy ciekawych, humoru, rozrywek itp. oraz rady gospodarcze i lekarskie. Napisany językiem przystępnym, powinien cieszyć się dużem powodzeniem wśród najszerszych warstw katolickiego społeczeństwa tembardziej, że cały dochód z rozprzedaży przeznaczony jest na cele misyjne. Kalendarz „Rycerza Niepokalanej“ wysyła Wydawnictwo po nadesłaniu dobrowolnej ofiary (jednak przynajmniej 50 groszy).

Nr. 1 ilustrowanego dwutygodnika „ŚWIAT KOBIECY“ przynosi swym czytelniczkom udatne modele garderoby codziennej, toalet wieczorowych, kostjumów balowych oraz dział garderoby dziecinnej. W urozmaiconej części literackiej znajdujemy ładny wiersz Beaty Obertyńskiej „Trzy królowe“, nowelę T. M. Nittmana „Szyby o zmroku“, artykuły J. Radzimińskiego, W. Lewika i K. Sobańskiej, dalej „Przegląd wydawnictw“, Kącik praktyczny i przepisy dla gospodyń.

Słynny pięściarz Carnera



spotka się 14 bm. na ringu w Berlinie, z groźnym przeciwnikiem Ernstem Guhringiem ze Sztutgartu.

Upadek Szczecina i rozwój Gdyni

Według urzędowych danych „Stettiner Hafengesellschaft“ za pierwsze 9 miesięcy roku ubiegłego spadła ilość statków na wejściu z 4.127 na 2.900 i na wyjściu z 4.199 na 2.893, w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego; obrót towarowy zaś z 3.794.793 ton skurczył się na 2.768.309, wykazując w ten sposób spadek około 30 proc. Straciły najbardziej w przewozie: rudy, węgiel, drzewo, śledź i żelazo; w wywozie: zboże, cukier i papier. Największy ubytek ilościowy i procentowy wykazują zboże (436.000 t.), rudy 258 tys. t.), węgiel (228.000 t.), drzewo (95.000 t.) i cukier (51.000 t.).

Sprawozdanie to musiało być rozesłane do redakcji pism z odpowiedniemi komentarzami i wskazówkami. Obserwujemy bowiem od dłuższego czasu w całej prasie niemieckiej poprostu falę artykułów i notatek skierowanych wyraźnie przeciw Gdyni; już same tytuły bardzo wymownie świadczą o jednolitej akcji. „Gdingens Aufsteig—Danstieg Niederung“, „Gdingen gegen Hamburg“, „Zerrissener Osten“, „Die polnische Presse propagiert den Verkehrsboykott des Seehafens Stettin“, „Stettins Verlust, Gedingens Verdienst“, „Stettin unter polnischem Druck“ i szereg podobnych.

Narzekania Szczecina pojawiają się perjodycznie. Pierwszą większą falę można było zaobserwować w roku 1928, gdy Szczecin, powoływując się na 4 miljony ton obrotu towarowego w roku 1927 wobec 6,2 milj. ton, w roku 1913, domagał się od rządu niemieckiego taryf wyjątkowych na kolejach i niemieckich drogach wodnych, ukończenia miljonowych inwestycyj kolejowych i zatrudnienia dla robotników stoczni „Vulkan“ (Berliner Tageblatt z 17 października 1928 r., „Der Existenzkampf Stettins“). Drugą falę narzekań Szczecina widzimy obecnie. Szczecin nie może i nie chce odzwyczaić się od ciągnięcia soków żywotnych z cudzego organizmu gospodarczego i wmawia w siebie i chce wmówić w innych, że Polska jest jego naturalnem zapleczem. Argumenty skierowane są przeciw Gdyni w najróżniejszej formie. Przedewszystkiem powtarza się, że Polska zbudowała Gdynię za pieniądze francuskie w celu szkodzenia gospodarce niemieckiej. Polska uprawia w kopalniach górnośląskich rabunkową gospodarkę tylko w celu powiększenia eksportu węgla przez Gdynię. Polska udziela na swoich kolejach wyjątkowych taryf, które nie wytrzymują żadnej kalkulacji, ale odciągają towary ze szczecińskiego zaplecza i ożywiają obrót w porcie gdyńskim („Pommersche Tagespost“ z 25 października 1931 r.). W „Stettiner Abendpost“ z 20 października 1931 czytamy: „stosunki byłyby zupełnie inne, gdyby w roku 1919 w Wersalu nie dokonano tej nierozumnej zmiany granicy niemieckiej na wschodzie z jej szkodami, wyrządzonemi komunikacji i gospodarce“. Berliński „Der Tag“ pisze, że zmniejszenie obrotów portowych w Szczecinie, stosunkowo znaczniejsze, aniżeli w niemieckich portach morza Północnego, tłumaczyć należy „rozerwaniem sieci komunikacyjnej na niemieckim wschodzie“ i, że polski wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię jest dumpingiem, finansowanym przez Francję, który wywołuje zamieszanie w handlu najważniejszym surowcem, jakim jest węgiel.

Biadając nad losem Szczecina i Hamburga i nad niebezpieczeństwem polskiego eksportu węgla dla Anglji (z którą nigdy Niemcy nie konkurowały na tem polu!), ronią pisma niemieckie jednocześnie łzy nad niedolą Gdańska! Ale z drugiej strony „General Anzeiger“ z 19 października, **głowiąc się nad postępującą rozbudową Gdyni** i to w okresie trudności pieniężnych, zastanawia się bardzo szczegółowo nad akcją Wolnego Miasta Gdańska przeciwko rzekomej konkurencji Gdyni. Pismo powołując się przytem **na korzystne dla tezy gdańskiej orzeczenia komitetu prawników, powołanych przez Sekretarjat Ligi Narodów, oczekuje również przychylnej decyzji Wysokiego Komisarza**; jeżeli największy konkurent Gdańska bierze to wszystko tak blisko do serca — zdradza tem samem, że **„spór o Gdynię“ wytoczony został przez Gdańsk na forum Ligi Narodów przedewszystkiem w interesie portów niemieckich.**

Na omówienie zasługuje także obecny **stosunek Szczecina do Gdańska.** Naturalnymi współzawodnikami na południowym Bałtyku są od dziesiątków lat Szczecin i Gdańsk. Konkurencja między temi portami istniała przed wojną i istnieje dzisiaj. Analiza obrotów towarowych w obu tych portach wykazuje wielkie pokrewieństwo, ponieważ oba porty rywalizowały i rywalizują w komunikacyjnem zaspokojeniu potrzeb gospodarczych tego samego zaplecza. W artykułach w rodzaju „Rozwój Gdyni — upadek Gdańska“ usiłuje, co prawda, prasa szczecińska szczuć Gdańsk na Gdynię ale ogólnie czyta się między wierszami prasy niemieckiej, że Gdańsk przyczynia się również do upadku Szczecina. Kiedyś było odwrotnie. Gdańsk **przed wojną toczył rozpaczliwą walkę ze Szczecinem, który był jego kosztem faworyzowany przez rząd pruski.** W rocznych sprawozdaniach „Vorsteheramt der Danziger Kaufmannschaft“, który cytuje Siebeneichen w książce „Spór o Gdynię“, spotykamy ustawiczne skargi na współzawodnictwo Szczecina. W sprawozdaniu z roku 1904 czytamy: ...„Oprócz tego, z chwilą ukończenia nowej kolei z Kalisza do Pabjanic i Łodzi, Gdańsk jest zmuszony odstąpić Szczecinowi wielką część swojego obrotu towarowego...“ W sprawozdaniu z roku 1913: ...„Przyznanie Szczecinowi taryf ulgowych... spowodowałoby wyłączenie Gdańska z komunikacji z Łodzią“. „Jeżeli Szczecin zawładnie jeszcze okręgiem warszawskim, to Gdańsk straci zakres działania, który w każdym wypadku winien być dla Gdańska zachowany, jeżeli nie ma odnieść szkody równającej się zniszczeniu“.

Często używany jest w **prasie niemieckiej argument o sztucznej egzystencji portu w Gdyni i rzekomej złej budowie przystani,** nie chroniącej statków w czasie przeciwnych wiatrów. Tak „General Anzeiger“ z dnia 15 września skrzętnie notuje wiadomości z prasy polskiej o burzy w Zatoce Gdańskiej i zamiarach przebudowania łamacza fal. Ważne jest i ciekawe oświadczenie pewnego niemieckiego starszego pilota, który na łamach tego samego pisma (2 października 1931) dzieli się ze swojemi spostrzeżeniami, dokonanemi osobiście w Gdyni. W zasadniczo wrogim artykule jest ustęp, że „**co dotyczy samego portu gdyńskiego, to należy podziwiać to, co tam wszystko w niewielu latach dokonano**“. Co do przeciwnych wiatrów pisze „Oberlotse“, że przy silnych wiatrach od północnych do wschodnich przez falowanie tworzą się w porcie próżnie „Leg“, które powodują rzucanie statków o nadbrzeża i mogą spowodować uszkodzenia. Zbudowanie jeszcze większego falochronu może to niebezpieczeństwo zmniejszyć, ale nigdy zupełnie usunąć, ponieważ podlegają mu wszystkie otwarte porty. To samo zjawisko obserwuje się zdaniem jego również w Gdańsku, w Nowym Porcie, przy burzliwych wiatrach północnych i północno-wschodnich.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

HENRYK FEDERER: 39

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

—o—

—oOo—

Marks wyciągnął pięści ku niebu i ku śnieżnym wierzchołkom, od których pędził huragan. Dusił go wściekły gniew, napędzając mu twarde jak grad łzy do oczu, łzy wściekłości, bólu, rozpaczy. Zaczął powoli wspinać się ku sośnie z fajką w kieszeni, czekanem w garści. Nie widział ani dającej mu znaki dziewczyny ani rozciągniętej na mokrych liściach żony, dopóki nie przypadł do niego z krzykiem i płaczem Balzli szarpiąc go za ramię, ciągnąc w górę i wyjąc. Trzema susami osiągnął sosnę. Węzełek z rzeczami był rozwinięty i coś nowego, świeżego, białego lecz dziwnie głuchego leżało na rozpostartem płótnie.

Boże! maleńkie, śliczne, niedonoszone, martwe dziecko! W rozpaczy i trwodze śmiertelnej tej godziny przedwcześnie przyszło na świat. Narodziny i śmierć były jedną chwilą. Obok leżała matka, sztywna, ciężka i nieczuła jak drewno. W tej chwili płynący szpinet roztrzaskał się o skałę. Ponad rykiem wód dał się słyszeć rozdzierający serce, fałszywy dźwięk tonów złożony — potem wszystko runęło w przepaść i zapanowała tu na górze wielka, śmiertelna cisza; tylko z dołu dolatywało monotonne, pełne zadowolenia wycie dzikiej wody.

XVI.

Matkę i dziecko pochowano w jednej trumnie. Nie było to w zwyczaju ale Marks życzył tak sobie.

— Gdzież pójdziesz teraz, — pytała go teściowa, gdy opuszczali cmentarz.

Jako najbliżsi zmarłej szli cały czas koło siebie. Marks spoglądał ponad wszystkie głowy daleko ku szczytom górskim. Nie widział tej nienawiści, która stoma oczami wlepiała się w niego z czarno odzianego, pozornie żałobnego tłumu. Nie słyszał też, co mówiła matka Agnieszki. Woda zabrała mu banknoty, kwity, listy pieniężne, dom, żonę, dziecko — wszystko. Nie posiadał teraz nic, nie chciał też myśleć o niczem. Pani Agnieszka trąciła go i rzekła swoim donośnym głosem, który nie umiał wprawdzie szeptać ale teraz brzmiał łagodniej jak zwykle.

— Marksie; przyjdź do nas, — możemy cię potrzebować!

— Idźcie do djabła wszyscy razem, — zaskrzeczał. Nie potrzebuję was!

I skoczył w bok. Wściekłość na całą ludzkość rozrywała mu serce w kawałki:

W miasteczku jakaś kobieta miejska wcisnęła mu do ręki urzędowe pismo, nie mówiąc przy tem ani słowa. Wzywano go na piątek po Mszy św. do urzędu gminnego.

Był to Wielki Piątek przed Wielkanocą — późny bardzo w tym roku, a surowo i uroczyście obchodzony.

W kościele przedpołudniem czytano z ambony Mękę Chrystusa Pana z tak pogodnej zwykle ewangelji św. Jana. Liczne czarne zasłony, ołtarze bez świateł, zasłonięte krzyże z wyjątkiem jedynego olbrzymiego wystawionego do adoracji krucyfiksu, brak organów i dzwonów — to wszystko nastrajało Marksa jeszcze bardziej ponuro. Od śmierci żony żył w jakiejś głuchej tępocie; nie wiedział, co jadł, dokąd szedł, jak biegł czas. Teraz w tym cichym kościele, gdzie nikt nie ośmielił się zakaszlać, ani głośniej westchnąć, wobec monotonnych smutnych słów, opowiadających z ambony o Ostatniej Wieczerzy, o górze Oliwnej — o biczowaniu Chrystusa, przybijaniu do krzyża i wieńczeniu koroną cierniową, — teraz podczas tej strasznej świętej opowieści obudził się Marks trochę ze swej nieprzytomności, uporządkował swoje myśli i zastanawiał się nad tem, jak i jemu źle się dzieje! Tak prawie jak Chrystusowi!

Na świecie wokół czyha nań zdrada. Śniegi, potoki, chmury; ludzie — wszystko go nienawidzi i sprzysięgło się przeciw niemu. I do tego doszło, że sam nie wie, gdzie ma skłonić głowę. O jakaż krzywda mu się dzieje.

Żona byłaby żyła może, gdyby był z nią poszedł do miasteczka. I dziecko także. Ale czyż nie pozwolił jej pójść? Co był winien, że nie chciała żyć bez niego? I wogóle było można wszystko naprzód przewidzieć? Musiałby być samym Bogiem! Widać tak było przeznaczone, — nie do odwrócenia. Cały ten zalew, to zniszczenie, śmierć. Wszystko dzieje się jak przeznaczono. I jak zniszczyło jego, zalało soczyste, urodzajne łąki gminne. Cóż on może za to albo przeciw temu?

Niech robią z nim co chcą w urzędzie gminnym! Nazywało się, że szkoda wynosiła setki tysięcy, zginęło 17 krów, 3 buhaje i cała gromada kóz i owiec, zniszczało 6 domków, a tyle i tyle morgów pastwisk spustoszonych i na 4 lata niezdatnych do użytku. Otwarcie mówiono, że on był winien wszystkiemu, gdyż on skierował wodę na grunta gminne. Że poświęcił dwudziestu innych, by ratować siebie. Mówili już o zakratowanych oknach i kajdanach:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.